

Nasze ulice – Alfred Kampa

Moja ulica — płyty chodników
Kamienne męskie twarze skrywają,
Myśli tajemnych niosą bez liku,
Brzemienne w skutki słowa oddają...

Twoja ulica — kostka brukowa,
Szpary w kamieniu często sprawiają
Ból delikatnym kobiecym sercom,
Gdy w nie szpileczki nagle wpadają...

Od Internetu oczy oderwij,
Bo w jego oknach pustka się pali
Wyjdź na ulicę, a ujrzysz może
Coś, co w pamięci warto utrwalić

Od Internetu oczy oderwij,
Bo w jego oknach pustka się świeci
Idź tą ulicą, a znajdziesz może
Coś, co w twym sercu ogień roznieci

Moja ulica — dziury w asfalcie,
Na dnie paprochy w pustych kieszeniach,
Męskie spojrzenie w mijanym aucie,
Otwarte okno, nic na siedzeniach...

Twoja ulica — lepsze za rogiem,
Gdzie tajemnice kobiecych wyznań
Mieszczą się między prawdą a bogiem
Tutaj do grzechu trudniej się przyznać

Od Internetu oczy oderwij,
Bo w jego oknach pustka się pali
Wyjdź na ulicę, a ujrzysz może
Coś, co w pamięci warto utrwalić

Od Internetu oczy oderwij,

Bo w jego oknach pustka się świeci
Idź tą ulicą, a znajdziesz może
Coś, co w twym sercu ogień roznieci



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych